

Przegląd Europejski w poszycie majowym z roku 1863 umieścił opowiadanie p. Bożydara Szaszora o Ignacym Sciborze Marchockim. Już poprzednio p. Sylwester Groza w kształcie powieści pod nazwą: *Hrabia Scibor na Ostro- wcu*, skrzył nam obraz tej osobistości, tak z wielu miar zajmującej, którą posądzano o dziwactwo, pomawiano o nad- użycia, nazywano śmie- sznym oryginałem; a je- dnak ów Marchocki był jednym z pierwszych przedstawicieli postepo- wych myśli, które się dziś ogólnie rozwinęły. Jest wiele opowiadań o tym rzeczywiście nie- pospolitym człowieku, powziętych z ust tych co go znali i sposobowi życia jego przypatrzeć się mogli, lecz te zupeł- nie prawie wyczerpnię- te zostały w pismach o których wspominałem; pozostało mi więc tyl- ko skrzylić obraz miej- sca w którym ś. p. Igna- cy Marchocki zamieszki- wał i podać rysunki nie- których pozostałych po nim murowanych pa- miątek, tak jak do cza- sów obecnych w okoli- cach podolskich prze- trwały. Oglądałem je w r. 1866 i porobiłem notaty, wsparty zaś u- dzieleniem mi fotografii z malowidła wykonane- go na miejscu przez p. J. P., takową dla Tygodnika Ilustrowanego przesy- lam, sądząc że użytkować z niej zechce. Oto jest opis miejsca.



Zamek w Otrokowie.

Rzeka Uszyca jest jedną z tych pięknych wstęg Podola, które poczynając się od poprzecznej połowy tej prowincyi, płyną na południe ku wspaniałym Dniestru zakrętom. Przeplłynawszy wązkim strumieniem równiny, już od wsi Hlibowa poczyną się zwiększać i wchodzi, tak iak i inne jej siostrzyce, pomiędzy dwie ściany stromych grzbietów, które ciągnąc się w najrozmaitszych załomach, tworzą wąwóz nader malowniczy. W głębi tego wąwozu, na jego pochyłościach i szczytach, rozrzucone są wsie i miasteczka. Już wieś Kurzelowa odznacza się powabami cudnej miejscowości, dalej m. m. Zinków, Mińkowce, Sokulce i t. d., aż do niegdyś powiatowe- go miasta Stariej Uszycy, gdzie rzeka tegoż imienia oddaje bystre wody swoje potężniejszemu bratu.

Wieś Otroków, dzisiaj dziedziczna hr. Władysła- wa ze Żmigroda Stadnickiego, leży nad tym wspaniałym wąwozem, niedaleko miasta Minkowiec. Wje- żdżając do niej, można poznać że się jest w byłej majetności człowieka z wyobraźnią nieco ekscen- tryczną; nawet karczma wiejska ma pozór jakiegoś gmachu pomnikowego z rzymskich czasów. Nad samym grzbietem stromej pochyłości szerokiego wą- wozu, w kącie utworzonym przez dwa zbiegające się grzbiety, wznosi się niby obrotowy zamek, całą tę okolicę dziwnie przyozdabiający; ma on cztery wysokie baszty i dwa rzędy podłużnych, wązkich za- budowań mieszkalnych, nad którymi sterczą gdzie- niegdzie kominy z pożaru w r. 1826 pozostałe. We- wnętrzu ten zamek jest zupełnie pusty, bez drzwi, okien i podłogi, trawą tylko i pokrzywą zarosły, ale postać jego zewnętrzna, szczególnież ze strony wą- wozów, ma pozór wspaniały. Niedaleko od ścian zamku, na płaszczyźnie, stoi dość dobrze zacho- wana niby świątynia, której użytku nigdzie się nie

ny, także w framudze, spoczywają zwłoki Scholasty- (Ob. dodatek.)

doczytałem, ani dopy- tać nie mogłem. Nade drzwiami tego przyby- tku jest napis po la- cinie:

„Quatenus denega- tum est nobis diu vive- re, faciamus aliquid quo nos vivere testamur.“ (Ponieważ nie pozwoło- no nam żyć długo, zrób- my cokolwiek coby oży- ciu naszym świadczyło).

W głębi wąwozu, któ- rego strome ściany o- kryte są przesłicznym lasem grabowym i jawo- rowym, strumień czy- stej wody, szmerząc po kamkach i tworząc roz- liczne wodospady, prze- rzywa melancholijną ci- szę tego miejsca smutku i pamiątek; jest to dań wodna rzeki Uszycy. Nad strumieniem mieści się założony przez wła- ściciela cmentarz rod- zinny, opasany grubym kamiennym murem w kształcie krzyża; w środku pomnik Ewy hr. Marchockiej, żony Ignacego, z ciosu miej- scowego urobiony, z na- pisami łacińskimi, ma kształt starożytnego sar- kofagu; po rogach stoją posągi geniuszów, zna- cznie uszkodzone.

Po prawej stronie w ramieniu krzyża zło- żone są w framudze zwłoki samego właściciela miejsc tych, ś. p. Ignacego Marchockiego, który zmarł w r. 1827. Na płycie pokrywającej niema żadnego napisu, bo taka była wola umi- erającego. Z lewej stro-